

CENA: 2 ZŁ

MAJ,
KWIECIEŃ

TIME

III LO

KUBEK
ZIMNEJ
WODY

W NUMERZE

MATURA

CO Z TYM
EURO?

CO?
GDZIE?
KIEDY?

RYCERSKI



OD REDAKCJI

Witamy serdecznie w wiosennym numerze kwietniowo-majowym! Cudownie jest odetchnąć już niemalże letnim powietrzem, prawda? A jeszcze lepiej trzymając równocześnie w ręku moc informacji i rozrywki! Mamy nadzieję, że to wydanie umili Wam chwile wiosennego przesilenia i wprowadzi w nieco lepszy nastrój.

Na łamach naszego piśmka przeczytacie nie tylko o aktualnościach, ale także o primaaprilisowych żartach, wiosennych porządkach, czy maturach, które są tuż tuż. Dorzucimy także kilka recenzji, które z pewnością przydadzą się miłośnikom nowości kulturalnych. Nie sposób pominąć tradycji związanych z Wielkanocą, w tym kulinarnych ciekawostek. Oczywiście, jak to na maj przystało, parę słów na temat miłosnych uniesień także się znajdzie.

Wszystkim życzymy udanej lektury i wiosennego nastroju!

REDAKCJA 3TIME

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Paulina Bubisz

Zastępca red. Naczelnego: Beata Borowiec

Dziennikarze:

Joanna Bonior, Marta Habura, Monika Kapka,
Urszula Karczyńska, Klaudia Kawa, Monika Starzyk,
Ewelina Wojdan, Judyta Niemiec, Magdalena Imburska,
Weronika Franczyk, Małgorzata Krajewska, Adrianna Fryc,
Anna Dalida, Emilia Machota, Klaudia Podkowa, Kinga Grochowicz,
Joanna Skórka, Julita Potępa, Magdalena Mika

Redaktorzy korektorzy:

Grzegorz Bukowiec, Krzysztof Kuldanek

Grafik: Jan Krakowiak

Opiekun: p. Edyta Nowak

Serdecznie dziękujemy **Dorocie Sterkowicz**,
Kindze Seremet i Magdalenie Świądro
za swój 2-letni wkład w redagowanie 3TIME.

POWODZENIA NA MATURZE!

Trzymamy za Was kciuki!

III LO jednoczy się z Bogiem!

W dniach 19-21 marca uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w rekolekcjach wielkopostnych zatytułowanych „Inny świat”, które prowadził ks. Artur Mularz. Przez trzy dni młodzież gromadziła się w tarnowskiej katedrze słuchając Słowa Bożego, które kierował do nich ksiądz rekolekcyjista. Aby w jak największym stopniu dotrzeć do młodych serc, duszpasterz prezentował filmy związane z treścią nauk. Oprawą muzyczną zajął się chór stworzony specjalnie na tę okazję, który doskonale wywiązał się z zadania w myśl zasady: „,kto śpiewa ten dwa razy się modli”. Kto podjął trud stawienia się w kościele, a nawet zrezygnowania z dnia wagarowicza, zapewne nie żałuje tej decyzji. Ten czas nie był czasem straconym, a nauki wyniesione z tych katolickich lekcji zapoczątkują podczas nadchodzących Świąt Wielkanocnych.

TAK NIEWIELE TRZEBA, BY WYWOŁAĆ UŚMIECH

Początkiem marca miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Prof. Grzegorz Dzierwa razem z młodzieżą naszego liceum zorganizował akcję charytatywną na rzecz Piotra Radonia z Dąbrowy Tarnowskiej. Osiemnastolatek jest niepełnosprawny fizycznie. Nie posiada rąk i nóg, a pogłębiająca się skolioza wpływa na pogorszenie jego stanu zdrowia. 18 marca w sobotę, w Dąbrowie Tarnowskiej stawiał się sztab ludzi, którzy chcieli przekazać choć symboliczną złotówkę dla Piotra. Chłopiec wymaga leczenia za granicą, dlatego każde finansowe wsparcie było na wagę złota. Podczas akcji zostały zlicytowane prace plastyczne tego zdolnego nastolatka. Organizatorzy zadbali o atrakcje dla wspierających. Popołudnie umiliła muzyka w wykonaniu zespołów „Uwaga na Jeże”, „Three Little Bears” oraz „Chap Band”. Dodatkowo można było nacieszyć oko zabytkowymi pojazdami- garbusami.

Cała zebrana suma trafiła bezpośrednio do Piotra. Jednak nadal możemy wspierać naszego rówieśnika. Wszelkie informacje jak to zrobić znajdują się na stronie internetowej szkoły. Wystarczy znaleźć w zakładce „Najnowsze wiadomości” artykuł o akcji charytatywnej kliknąć i okazać serce. I nie chodzi jedynie o pomoc finansową. Czasem tak niewiele trzeba, by wywołać uśmiech na twarzy drugiej osoby!

OLIMPIJCZYKIEM BYĆ

Nie od dziś wiadomo, że w naszej szkole mnóstwo jest utalentowanych i zdolnych ludzi. Potwierdzają to liczne statystyki, wyniki nauczania oraz sukcesy olimpijskie. Do finału olimpiad w tym roku szkolnym dotarło aż 12 uczniów. To wielki sukces, biorąc pod uwagę konkurencję i poziom trudności olimpiad

przedmiotowych. Finalistami są w większości uczniowie klas 3, ale w gronie laureatów nie zabrakło także młodszych roczników. Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów, które będą was motywowały w życiu zawodowym.

PRZEDSMAK EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI

Niewiele czasu pozostało do najważniejszego egzaminu, którego wynik zaważy zapewne na przyszłości wielu uczniów. Chcąc jak najlepiej przygotować do matury nie wystarczy tylko siedzieć w książkach; trzeba poznać „wroga” od podszewki. W tym celu dyrekcja III LO zarządziła próbne testy, aby każdy z trzecioklasistów mógł sprawdzić stan swojej wiedzy na 2 miesiące przed finałowym egzaminem. Miejmy nadzieję, że wyniki będą dla uczniów satysfakcjonujące, a ci, którym uciekło kilka niesfornych punkcików nadrobą braki, aby w maju nie dać się zaskoczyć. Trzymamy kciuki!

KONKURS O PCK

Pomocy może udzielić każdy; fachowej pomocy tylko ci, którzy są do tego odpowiednio przygotowani. Co roku odbywają się zawody w udzielaniu pierwszej pomocy, których organizatorem jest PCK, w tym roku odbyła się także Olimpiada Zdrowia i Wiedzy o Polskim Czerwonym Krzyżu. Celem konkursu było poszerzenie wiedzy uczestników o wiadomości dotyczące historii i działalności PCK, o honorowym krwiodawstwie oraz pierwszej pomocy. Nie zabrakło treści związanych z ochroną środowiska naturalnego. I miejsce zajął skład naszego liceum Luiza Szczupak, Anna Górską i Emilia Kowalewska. Oprócz tego indywidualnie wyróżniona została Luiza Szczupak.

PODWÓJNY DZIEŃ WAGAROWICZA?

21 marca pierwszy dzień długo wyczekiwanej wiosny. Wyjątkowy dzień; dzień, w którym nieobecność większości uczniów na lekcjach nie jest zaskoczeniem. Z uwagi na to, że w tym roku święto wagarowicza wypadło teoretycznie w dzień wolny od zajęć (bo w czasie rekolekcji wielkopostnych) dyrekcja III LO przygotowała dla uczniów niecodzienną propozycję. Bowiern zaproponowano, aby na potrzeby społeczności uczniowskiej przełożyć ten dzień na czerwiec! Wyznaczono nawet wstępną datę, a mianowicie 8 czerwca piątek. Zatem szykuje się nam długi weekend! Nauczyciele przyznali, że taki dzień będzie zbawienny dla wszystkich, zwłaszcza, gdy za oknem piękna słoneczna pogoda, a nauki coraz mniej. Być może zwyczaj ten utrzyma się na przyszłe lata i będziemy mogli się cieszyć, nie jednym, ale aż dwoma dniami legalnych wagarów.

KONKURSOWY ZAWRÓT GŁOWY

W ostatnich miesiącach ambitni i żądni wiedzy uczniowie nie mogli narzekać na brak konkursów sprawdzających ich wiedzę. Począwszy od testów wewnętrznych m.in. na „Najlepszego matematyka III LO w Tarnowie”, przez olimpiady przedmiotowe, a skończywszy na Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”. Wiadomo, że udział w tego typu konkursach to ogromny wysiłek wymagający wielu godzin przygotowań, mozolnej nauki i nieprzespanych nocy. Różnorodność dziedzin, w których można się wykazać jest bardzo duża. Konkursy z języka angielskiego sprawdzające umiejętności lingwistyczne, czy Konkurs Wiedzy o Międzynarodowym Prawie Humanitarnym Konfliktów Zbrojnych. To prawda, brzmi nieco skomplikowanie, ale nie dla tych, którzy są za pan brat z wiedzą o społeczeństwie. Chętnych do sprawdzenia swoich wiadomości, jak co roku nie brakowało. Zwłaszcza, że nagrody są wyjątkowo atrakcyjne i kuszące. Wygrana w niektórych konkursach może ułatwić dostanie się na wiele uczelni i zapewnić dobry start na następne lata edukacji. Zatem kto jeszcze w tym roku nie podjął wyzwania i nie stanął w szeregi konkursowiczów, niech nie czeka i zbiera siły na przyszedły rok!

POMYSŁ NA DNI OTWARTE

Jak co roku tarnowskie szkoły średnie chcą zaprezentować się z jak najlepszej strony, aby przyciągnąć do siebie jak największą liczbę uczniów. Stosują w tym celu przeróżne środki: wybierają się za biologów, z sal lekcyjnych tworzą plaże albo po prostu zwracają uwagę na piękny wystrój korytarzy szkolnych. W tym roku narodził się zupełnie odmienny pomysł. Nasze liceum, 31 maja ma zamiar zabrać gimnazjalistów w „Podróż w czasie i przestrzeni”. Pod takim hasłem odbędą się tegoroczne dni otwarte. Głównym punktem programu jest zaprezentowanie profilów klas, a także klasopracowni. Nie obejdzie się bez przedstawienia kółek zainteresowań, które cieszą się dużą popularnością. Wyjątkowym pomysłem jest zorganizowanie równocześnie koncertu młodych talentów z naszego liceum. Oczywiście wszelkie inne propozycje i pomysły są bardzo mile widziane. Wszystkich, którzy pragną zaangażować się w przygotowania oraz wspomóc organizatorów nowatorskimi propozycjami odsyłamy do p. Uchwat-Zaród, p.. Godek oraz p. Wójcik.

BUBI&KAWA



CZAS ROZWAŻAŃ I REFLEKSJI

Okres przed świętami Wielkanocnymi jest dogodnym momentem, aby na chwilę zatrzymać się i zastanowić. Nad czym? Nad wszystkim - nad naszym zachowaniem, stosunkiem do innych i otaczającej nas rzeczywistości, nad naszą przyszłością i nad wieloma innymi mniejszymi i większymi sprawami, które na co dzień nie zaprzatają naszego umysłu. Taką okazją były również tegoroczne rekolekcje.

W dniach od 19 do 21 marca uczniowie naszej szkoły brali udział w rekolekcjach prowadzonych przez księdza Artura Mularza. W swoich konferencjach ksiądz Artur starał się nam udowodnić, że „wiara czyni cuda”. W kierowanych do nas słowach starał się nas przekonać, że już teraz podejmowane przez nas decyzje rzutują na naszą przyszłość, a nasza przyszłość leży w naszych rękach. Przekonywał, iż nie należy się poddawać, lecz mimo wszelkich przeciwności powinniśmy brnąć do przodu, do celu i na przekór wszystkiemu realizować swoje marzenia. Jako przykład podał nam osobę Nicka Vujicica, który urodził się bez rąk i nóg, a mimo tego stara się być samodzielnym człowiekiem realizującym swoje pasje człowiekiem odnajdującym wsparcie i sens życia w osobie Jezusa Chrystusa. Ksiądz rekolekcjonista wspominał również tym, że to Słowo Boże jest głównym źródłem poznania naszego Ojca, nas samych i pogłębiania i pielęgnowania w nas prawdziwej wiary, a sakrament pojednania został przez niego porównany do wybaczenia, jakie miało miejsce w przypowieści o synu marnotrawnym.

Okres rekolekcji będący dla nas doskonałym przygotowaniem do Wielkanocy, wprowadził nas w stan rozważań i refleksji. Jest to doskonała okazja, by zastanowić się nad wieloma aspektami naszego życia aby poświęcić więcej czasu na przemyślenia, aby dokonać licznych słusznych wyborów, aby otworzyć się na drugiego człowieka...

M.S.

3 MAJA

3 maja
cóż to za data?

Dla setek młodych ludzi to dzień jak każdy inny, uroczystość nic nie znacząca. Dziś, żyjąc w zawrotnym tempie, negujemy wszelkie wartości, rocznice, czy święta. Przecież społeczeństwo, które nie zna swojej przeszłości i nie buduje przyszłości umiera. A więc nie pozwólmy aby nasz naród umierał!

Zatrzymajmy się na chwilę i sięgnijmy po lekcję historii.
Właśnie 3 maja 1791 roku w Polsce uchwalono konstytucję.

- Konstytucję? A co to takiego?

Konstytucja to najważniejszy dokument w państwie, zawiera prawa i obowiązki obywateli, mówi o tym, kto ma rządzić i jak ma rządzić w państwie, określa jego ustrój.

- Czy Polsce była potrzebna konstytucja?

Tak, była bardzo potrzebna. Była ratunkiem dla Rzeczypospolitej, mogła wzmocnić państwo i stworzyć prawne podstawy do przekształcenia go w państwo silne i nowoczesne.

W XVII wieku polskie państwo przeżywało kryzys. Władza królewska była słaba, walki wewnętrzne niszczyły kraj. Taką sytuację wykorzystywali sąsiedzi Polski. Szczęście w nieszczęściu, że znaleźli się w Polsce ludzie, którzy dostrzegli w kraju zło i niebezpieczeństwo utraty niepodległości. Byli to Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Ignacy Potocki oraz wielu innych, będący między innymi twórcami konstytucji, która przeszła do historii pod nazwą Konstytucja 3 Maja. Była to pierwsza konstytucja w Europie, a druga na świecie (po amerykańskiej). Po raz pierwszy Święto Konstytucji 3 Maja jako święto narodowe zostało ustanowione w 1919 roku i obowiązywało do 1946 roku. Później już władze komunistyczne zabroniły publicznego świętowania, a w 1951 roku Święto Konstytucji 3 Maja zostało zniesione ustawą. Przywrócono je dopiero w 1990 roku.

Rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja nazywamy świętem wolności, radości. Przecież już nasi przodkowie rozumieli, co znaczy naród, ojczyzna. Dzień 3 maja jest w Polsce świętem państwowym i dniem wolnym od pracy.

A czym dla nas są te pojęcia? Mam nadzieję, że ta krótka powtórka z historii zachęci nas wszystkich do chwili refleksji nad takimi wydarzeniami, które powinny być ważne dla każdego Polaka.

Dość długo zastanawiałam się, co można napisać o wiosennych porządkach. Osobiście nie mam zbyt wielkiego doświadczenia w tej dziedzinie. Należę do ludzi, którzy nie pamiętają czasów, kiedy było widać ich biurko, nie licząc krótkiego momentu zaraz po przywiezieniu go ze sklepu meblowego. Jak w większości takich sytuacji postanowiłam więc zwrócić się z prośbą o pomoc do wujka Google'a. I muszę przyznać, że trochę zdziwiło mnie to, co mi zasugerował w odpowiedzi.

Jak wszyscy wiemy, internet może być źródłem wielu rzetelnych faktów, lecz dużo częściej także całej masy skończonych bzdur. I właśnie na ten drugi rodzaj informacji miałam szczęście trafić za pierwszym razem. Wpisując w wyszukiwarkę frazę „wiosenne porządki”, spodziewałam się wyników typu „weź jedną miarę proszku na trzy miary wody” albo „plamy po czekoladzie najlepiej przepłukać w mleku”. Kto by się spodziewał, że zamiast tego wszystkiego można sobie okadzić dom szałwią i już będzie po problemie? Ewentualnie klaskanie w każdym kącie pokoju również może załatwić sprawę. I po co się męczyć z tym całym odkurzaniem, myciem okien i trzepaniem dywanów?

Oczywiście dalsze wyniki mojego wyszukiwania były już w większym stopniu „normalne”, chociaż też zdarzały się takie oryginały jak stosowanie ziółek moczopędnych czy mycie lustra połówką ziemniaka. Jednak po przewertowaniu kilku takich stron zastanowiłam się, czy ja naprawdę powinnam pisać o takich rzeczach? Od tego typu wskazówek są specjalne poradniki dla młodych żon i matek. Nie sądzę, że te kobiety będą ich szukać właśnie w naszej gazetce. Nie chcę tu jednak powiedzieć, że osoby z naszej szkoły nie powinny sprzątać! Ład jest niewątpliwie bardzo ważny i zwłaszcza przed świętami jakieś gruntowne porządki na pewno się przydadzą. Pamiętam nawet, jak w zeszłym roku zaczęłam sprzątać swoją szafę. Spędziłam nad tym cały dzień (naprawdę długo tam wcześniej nie zaglądałam). Pomijając fakt, że nie obyło się bez kilku „faz szczytowych”, kiedy to cała zawartość wyżej wymienionej szafy, ku zgrozie mojej mamy, zajmowała resztę przestrzeni mojego pokoju, to nawet znalazłam kilka ciekawych rzeczy, jak na przykład moja charakterystyka Pinokia z czwartej klasy podstawówki albo karteczki, które kolekcjonowałam, będąc jeszcze w zerówce. Taki z tego wniosek, że sprząatanie może wywoływać nawet bardziej sentymentalne uczucia niż oglądanie starych fotografii rodzinnych.

Porządki wiosenne mogą mieć też trochę inne znaczenia niż dosłowne zmiatanie i układanie rzeczy na półkach, mimo że z tym się głównie kojarzą. Posprzątać na wiosnę trzeba też w swoim życiu, pozałatwiać wszystkie sprawy, rozliczyć się podatkowo, itp. I może to zabrzmieć jak porada z jakiegoś horoskopu, ale warto przemyśleć niektóre rzeczy, zastanowić się nad swoją osobą - zwłaszcza przed świętami, które się zbliżają.

I może na tym zakończę moje wywody o sprzątanii, na którym, jak już wspomniałam, zbyt dobrze się nie znam. Życzę wszystkim, żeby ten czas wiosny sprzyjał może nie całowitemu uporządkowaniu wszystkiego, bo to byłoby na pewno nudne, ale takiego stanu, by wszystko było „ogarnięte” i w miarę na swoim miejscu. A tym bardziej pedantycznym życzę, żeby nie przedawkowali sprzątanii na święta, gdyż, jak to mówił Einstein, „jeżeli zabałaganione biurko jest oznaką zabałaganionego umysłu, oznaką czego jest puste biurko?” Tym właśnie cytatem zawsze tłumaczę się moim rodzicom i mam nadzieję, że Wam też się przyda.

Ula Karczyńska



ZWYCZAJE I TRADYCJE WIELKANOCNE

Święta Wielkanocne mają bogatą tradycję. Są niezwykle barwne, towarzyszy im wiele obrzędów. Po wielkim poście kiedyś bardzo ściśle przestrzegany ludzie z niecierpliwością czekali na odmianę. O wielu wielkanocnych obyczajach pamiętamy także dzisiaj. Dzięki nim świąteczne dni są bardziej radosne.

ŚWIĘCONKA

Wielka Sobota jest dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należy tego dnia poświęcić koszyczek z jedzeniem. Nie może w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), a także mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święci się też chrzan (bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”), masło (znak dobrobytu) i jajka (symbol narodzenia). Specjalnie dla dziewcząt jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!

WIELKA NIEDZIELA - DZIEŃ RADOŚCI

Według tradycji w Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiadamy do świątecznego śniadania. Najpierw dzielimy się jajkiem. Na stole nie może oczywiście zabraknąć baby wielkanocnej i dziada czyli mazurka. Uwaga! W przyszłym roku Wielka Niedziela wypada w środę.

LANY PONIEDZIAŁEK

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny mają większą szansę na zamążpójście. A jeśli któraś się obraża to nieprędko znajdzie męża.

WIELKANOCNE JAJO

Jajo króluje na wielkanocnym stole, jest symbolem życia i odrodzenia. Tradycja pisanek i dzielenia się święconym jajkiem sięga daleko w przeszłość. Już starożytni Persowie wiosną darowali swoim bliskim czerwono barwione jaja. Zwyczaj ten przyjęli od nich Grecy i Rzymianie. Rumuńskie przysłowie ludowe mówi: „Jeśli my, chrześcijanie zaprzestaniemy barwienia jaj na czerwono, wówczas nastąpi koniec świata”. Czerwone pisanki mają ponoć moc magiczną i odpędzają złe uroki, są symbolem serca i miłości. Jajko jest formą najbardziej doskonałą. Zawiera wszystkie konieczne dla odżywienia organizmu składniki: białko, tłuszcz, sole mineralne i witaminy. Ma około 100 kalorii.

SYMBOLIKA KOLORÓW

Wielkanocnych Pisanek

Każdy kolor ma określone znaczenie. Nie bez powodu nasi dziadkowie używali konkretnych barw malując pisanki wielkanocne. Kolorowe jajka były darem, mającym zapewnić obdarowywanej osobie zdrowie, siłę oraz powodzenie w sprawach sercowych.

Jajka pomalowane na kolor czerwony symbolizowały krew przelaną przez Chrystusa za ludzkie grzechy. Kolor czerwony, szczególnie po wojnie, upamiętniał pomordowanych bliskich, których zabraknie przy stole. Czerwień oznaczała też szczęście w życiu, nadzieję, słońce oraz namiętność. Czerni oznaczała wieczność, pamięć. Kolor fioletowy i niebieski symbolizowały żałobę wielkopostną. Umieszczenie ich na wielkanocnych pisankach oznaczało jej koniec i czas radości ze zmartwychwstania. Kolor niebieski symbolizował również niebo, powietrze, był symbolem zdrowia. Radość ze zmartwychwstania Jezusa symbolizują kolory żółty, różowy i zielony. Zielony to również symbol nadziei, wiosny i rodzącego się życia. Żółty oznacza światło, czystość, młodość, szczęście i gościnność, serdeczność. Kolor pomarańczowy lub lekko brązowy to wytrzymałość, siła oraz symbol ciepłości. Kolor biały to niewinność, czystość oraz narodziny.

YOUDID



MATURA



Matura miała być dopiero w maju. Zapowiadało się tyle czasu na naukę i każdy trzecioklasista postanawiał sobie w duchu „będę się uczyć”. Wyszło jak zawsze, a dodatkowo okazało się, że to już kwiecień! Żołądek ściska zimna i śliska ręka strachu i chyba już nie warto zabierać się za tak olbrzymią ilość materiału... Jak poradzić sobie z przedmaturalnymi strachami? Oto kilka niezwykle cennych wskazówek

1. Przed każdą partią materiału powtórkowego warto zrobić kilka ćwiczeń gimnastycznych i relaksacyjnych. Ruch sprawi, że mózg będzie lepiej dotleniony, a więc będzie mógł przyswoić więcej materiału. A co do ćwiczeń relaksacyjnych warto się wyciszyć. Wtedy prawdopodobieństwo rozproszenia jest mniejsze.

2. Warto podzielić sobie materiał na części. Spędzenie całej nocy z podręcznikiem do geografii czy też zadaniami z fizyki nie zapewni powodzenia. Efektowniejsze będzie przyswajanie wiedzy małymi porcjami.

3. Amerykańscy naukowcy odkryli cudowny sposób na szybkie przyswajanie dużej części materiału. Metodę tę polecają głównie studentom, ale maturzystom również nie powinna zaszkodzić. Technika ta polega na robieniu jaskółki przez pół godziny dziennie. Naukowcy uważają, że efekty pojawią się szybciej, jeśli co drugi dzień będziemy zmieniać nogę.

4. Ostatnia rada. Warto na ten miesiąc stać się osobą aspołeczną - zapomnieć o facebooku, kwejkę, demotyuatorach, GaduGadu i tym podobnych. Bez tych pochłaniaczy czasu nauka powinna iść szybciej.





MAJOWA EKSPLOZJA UCZUĆ

Nareszcie!
Niedługo szkolne korytarze opustoszeją...
Mamy wiosnę, sezon na intensywny rozwój bakterii i wirusów uważam za otwarty. O ile horda drobnoustrojów nas nie wykończy, zrobi to wszechobecny żar uczuć. Styl życia „forever alone” dotyczyć będzie coraz mniejszej liczby osób, a nam, wymierającemu gatunkowi singli, pozostaje tylko patrzeć i śledzić perypetie zakochanych znad szkolnej lektury. W tym momencie dramaturgia osiągnęła apogeum. Jednak, jak na prawdziwą Polkę przystoi, odnajduję pocieszenie w tym, że ktoś inny może mieć gorzej... Otóż wygląda na to, że nie tylko ja nie będę miała powodu, by chwalić łąki umajone. Należy pamiętać o tym, że pozornie niewinna wiosna może rodzić również negatywne uczucia. Wystarczy spojrzeć na nauczycieli - niby wszystko w porządku, a jednak stają się dziwnie rozdrażnieni na wspomnienie sześcioliterowego słowa na „M”, a tym słowem niestety nie jest miłość...

Fasola

KUBEL ZIMNEJ WODY

CZYLI WIOSNA OD NIEMIŁEJ STRONY..

Śpiew ptaków, kolorowe kwiaty i ciepleszy wiatr mogą zawrócić w głowie. Ale niekoniecznie zaraz z rana. Tu ujawnia się nieco bardziej niekorzystna dla uczniów strona wiosny, czyli... zmiana czasu! A było tak dobrze. Kiedy wychodziliśmy z domu, dzień zaczynał się już na całego. Dzisiaj... dźwięk budzika i uświadomienie sobie bolesnej prawdy - za oknem jeszcze ciemno. Nawet ustawianie kilku "drzemek" nie może już pomóc. Trudno, pora wstać.

Jak radzić sobie z przesileniem wiosennym? Sposobów jest kilka. Mnie osobiście bardzo pomaga myśl, że im wcześniej zacznę lekcje, tym szybciej będę mogła wrócić do domu. I są jeszcze wschody słońca. Bajeczne promienie tańczące na porannym mrozie. Poza tym zawsze można też liczyć na to, że nauczyciele, podobnie jak my, nie do końca się jeszcze obudzili i może zapomną o pytaniu.

Przesilenie wiosenne nie musi być koszmarem. W końcu świadczy o tym, że dni stają się coraz dłuższe, szybciej płyną nawet najnudniejsze lekcje, coraz bliżej świąt i wreszcie... WAKACJI!

MICKEY MOUSE

*“ ...na szczęście
pracujesz całe życie,
a na nieszczęście sekundę “*

Wywiad z Piotrkim Bołtuciem

To właśnie motto jednego z uczniów naszej szkoły. Młody skater Piotr Bołtuc opowiada nam o swojej deskorolkowej przygodzie, pełnej wypadków, ale także z wieloma sukcesami. Jednym z nich jest na pewno udana walka o modernizację tarnowskiego skateparku.

3TIME: Jak zaczęła się Twoja przygoda z deskorolką?

P: Kilka lat temu byłem na wakacjach i zobaczyłem w pewnym mieście skatepark (miejsce do jazdy na desce), wtedy jeszcze nie wiedziałem, co to jest tak na prawdę jazda na desce ale kiedy zobaczyłem kilku skate'row'ów jeżdżących po skateparku spodobało mi się to, kupiłem deskę i zacząłem jeździć.

3TIME: Jak długo jeździsz?

P: Już chyba około 5 lat, ale z takimi mniejszymi i większymi przerwami.

3TIME: Jaki jest Twój ulubiony trick i na czym polega?

P: Moim ulubionym trickiem jest 360 flip i polega na obróceniu deskorolki o 360 stopni wokół jej długiej osi i również o 360 stopni, ale wokół jej krótkiej osi, oczywiście wszystko dzieje się jednocześnie.

3TIME: Długo zajęło Ci jego opanowanie?

P: Z tego, co pamiętam to chyba ponad miesiąc, bo tak na prawdę nauczyłem się go w zimie a jak wiemy w zimie jest śnieg i nie ma gdzie jeździć.

3TIME: Nauka jazdy na desce wiąże się z wieloma upadkami i kontuzjami?

P: Szczerze mówiąc tak, początki zawsze bywają trudne, ale im dłużej się jeździ tym kontuzji jest mniej. Można mieć ochraniacze na sobie.

3TIME: Miałeś jakieś poważniejsze kontuzje?

P: Boje się trochę to mówić, ale jeszcze na szczęście nic sobie nie zламаłem. Z tego, z co pamiętam skręciłem dwa razy kostkę, ale jeżeli chodzi o takie poważniejsze kontuzje to raczej takich nie było. Oczywiście jakieś otarcia lub drobne potłuczenia zdarzają się dosyć często.

3TIME: Poza skateparkiem gdzie jeszcze lubisz jeździć?

P: W miejscowości, w której mieszkam, czyli w Otfinowie, ale tak na prawdę wszędzie gdzie tylko jest gładka nawierzchnia.

3TIME: Co poradziłbyś początkującym miłośnikom deskorolki?

P: Przede wszystkim chciałbym im polecić jazdę na desce, jako formę spędzania wolnego czasu... Miłośnicy jazdy na deskorolce powinni się cały czas rozwijać, jeżeli chodzi o jazdę, ponieważ im dłużej się jeździ tym człowiek bardziej się w to wciąga... a jazda na desce jest sportem, dzięki któremu możemy miło i aktywnie spędzić wolny czas.

3TIME: Wiem, że walczyłeś o modernizację tarnowskiego skateparku i że zorganizowano na nim zawody.

P: Nie tylko ja, bo tak na prawdę wszystkie osoby, które korzystają ze skateparku. Skatepark w Tarnowie jak każdy widział nie jest już w dobrym stanie i tak na prawdę jazda po nim nie jest już taka przyjemna. Polegało to chociażby na samym udziale w zawodach zainicjowanych zamontowaniem nowej przeszkody. Same zawody odbyły się echem w lokalnych gazetach i pozwoliło to zwrócić uwagę na problem lokalnych skate'ów, którym jest nienadający się do jazdy skatepark.

Jazda na deskorolce, mimo że zdaje się być częściowo sportem ekstremalnym, tak naprawdę jest idealną, niedrogą formą spędzania wolnego czasu. Jeździć może każdy. I Ty możesz całkiem przez przypadek odkryć swoją pasję, dlatego nie poddawaj się a osiągniesz sukces.

Ginger.

Sport jest dla mnie czymś, co sprawia mi niesamowitą przyjemność i radość

W tym numerze postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z naszą szkolną chlubą, a mianowicie Ewą Łabno z klasy 2i. Otóż, pewnie nie każdy wie, że ma ona duże sportowe osiągnięcia na wysokich szczeblach. Może nie będziemy pisać autobiografii Ewy, jak zrobił to Justin Bieber, ale postaramy się przybliżyć Wam jej sukcesy i sposób na życie.

3TIME: Od czego zaczęła się twoja fascynacja sportem, a w szczególności lekkoatletyką?

E: Moja fascynacja sportem zaczęła się, kiedy tylko nauczyłam się chodzić [śmiech]. Od dziecka uwielbiałam biegać, skakać, grać w różnego rodzaju gry drużynowe. Ubóstwiałam gry typu berek, policjanci i złodzieje, ogółem ruch był (i jest nadal) główną częścią mojego życia. Jeżeli chodzi o lekkoatletykę, to swoją karierę sportową zawdzięczam mojemu nauczycielowi wychowania fizycznego, panu Tomaszowi Żmudzie, który pewnego dnia stwierdził, że dość dobrze wychodzi mi np. bieg na 60 metrów, skok w dal. Postanowił przedstawić mnie, teraz już mojemu obecnemu trenerowi, panu Jarosławowi Wałaszowski. Tego dnia zaczęłam trenować.

3TIME: Jak godzisz częste treningi i wyjazdy na turnieje z nauką?

E: Trenuję już od pierwszej klasy gimnazjum i już wtedy moje życie wyglądało w ten sposób, że od razu po lekcjach jeździłam na treningi do Mościc. Po trzech latach wpadłam w pewną rutynę. Chodzi mi o to, że przyzwyczaiłam się do tego, że muszę uczyć się wieczorami. Oczywiście teraz, w III LO, jest nieco ciężiej, tak więc trzeba się więcej uczyć, dlatego czasami muszę „odpuszczać” sobie trening. Na zawody jeżdżę głównie w weekendy, więc nieraz uczę się w autobusie albo w ogóle się nie uczę [śmiech].

3TIME: Czym jest dla ciebie sport? Masz jakieś większe plany związane z tą dyscypliną, czy raczej to tylko hobby?

E: Sport jest dla mnie czymś, co sprawia mi niesamowitą przyjemność i radość. Dzięki treningom mogę wyładować rozpieszczającą mnie energię, spotkać się ze wspaniałymi ludźmi, którzy ze mną trenują, bo tak naprawdę gdyby nie oni, to pewnie bym tego nie robiła. Jeżeli chodzi o przyszłość, to zobaczymy, co czas przyniesie. Jeszcze wszystko

się może zdarzyć. Jak na razie wiem, że będę trenować do końca liceum, a na studiach - to się zobaczy.

3TIME: Nie masz czasem dość ciągłych treningów, braku czasu? Miałaś kiedyś „załamanie kariery”?

E: Jeżeli chodzi o czas, to w sumie nie narzekam na jego brak. Spędzając go na treningach, ze znajomymi, myślę, że wykorzystuję go w należyty sposób, bo robię to, co kocham. „Załamanie kariery”? Chyba nie. Owszem, był taki czas, że nie mogłam pobić swoich rekordów życiowych i zaczęłam zastanawiać się „czy jest sens?”, ale taki okres przeżywa praktycznie każdy zawodnik. Ja zmieniłam dyscyplinę i jak na razie z zawodów na zawody moje wyniki są lepsze.

3TIME: Kto jest twoim idolem, jeśli chodzi o sport? Kogo starasz się naśladować? Dlaczego?

E: Nie wiem, czy mam jakiś idolów. Kiedy jeszcze główną dyscypliną, jaką uprawiałam, były biegi sprinterskie, to przede wszystkim podziwiałam Usaina Bolta i Veronicę Campbell-Brown. W sumie dalej ich podziwiam. Teraz zmieniłam dyscyplinę na skok w dal i trójskok i jeszcze za bardzo nie orientuję się w wybitnych przedstawicielach tego odłamu lekkiej atletyki. Nie naśladowuję innych. Po prostu trenuję i daję z siebie wszystko, bo wiem, że systematyczność treningów przyniesie efekty.

3TIME: Jakimi nagrodami, tytułami możesz się poszczycić?

E: Do tej pory, udało mi się kilka razy zostać mistrzynią województwa małopolskiego w biegu na 100 metrów oraz w skoku w dal. Byłam na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, gdzie również skakałam w dal, niestety spaliłam kilka skoków i byłam 12. Dwa razy uczestniczyłam w Halowych Mistrzostwach Polski, a jako juniorka młodsza skakałam tylko w dal i byłam prawdopodobnie 9, jako juniorka skacząc w dal byłam 8, w trójskoku 7.

3TIME: Co chciałabyś osiągnąć jako sportsmenka?

E: Na razie moim marzeniem jest stanąć na podium na Mistrzostwach Polski Juniorów. A potem pewnie przyjdą kolejne marzenia, które będę starała się spełniać, jednak teraz skupiam się na tym jednym.

3TIME: Jakie są twoje inne zainteresowania poza lekkoatletyką?

E: Oprócz lekkoatletyki interesuję się każdego rodzaju sportem, m.in. pływaniem, siatkówką, koszykówką, tenisem, itp. Lubię próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania. Ogólnie nie lubię siedzieć beczynnie. Interesuje się też modą, tańcem, akrobatyką i... lubię śpiewać [śmiech].

Oj tak, Ewa niewątpliwie ma pasję i kocha to, co robi. Pomaga jej w tym talent sportowy, bo jak już wiemy, nie tylko uprawia lekkoatletykę, ale także odnajduje się w innych sportach. Ostatnio słyszeliśmy nawet, że dyrekcja naszej placówki edukacyjnej zastanawia się nad zgłoszeniem naszej Ewy na olimpiadę w Londynie. Kto wie, co z tego wyjdzie. A my życzymy naszej koleżance dalszych sukcesów i zdobycia wszystkich szczytów, a raczej skoczenia na wszystkie odległości, jakie sobie wymarzy.

A wy? Może wacie jakieś pasje i talenty, którymi chcielibyście się podzielić, a może nawet zachęcić innych do pójscia w wasze ślady? Nic prostszego!

Piszcie na: klaudia96@onet.eu

K.

UWAGA! UWAGA!



Redakcja 3TIME
organizuje primaaprilisowy konkurs
z nagrodą niespodzianką. Waszym
zadaniem jest znalezienie sześciu
1 kwietniowych przekłamań w numerze
i wypełnienie poniższego formularza. Zachęcamy
do bardzo szczegółowej lektury.

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

ARTYKUŁ:

PRZEKŁAMANIE:

IMIĘ:

NAZWISKO:

KLASA:

Formularz z rozwiązaniem można wrzucać do pojemnika na stoisku
w dniu sprzedaży gazetki, natomiast później
w bibliotece szkolnej.

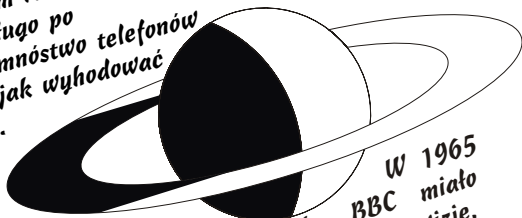
Prima aprilis, jak mówią wujek Google i ciocia Wikipedia, to z łaciny pierwszy kwiecień, czyli Prima dies Aprilis, szerzej znany po prostu jako dzień odwiecznych żartów i kawałów. Na pewno wielu z Was zdarzyło się wrabiać znajomych w różne dziwne, a czasem może nawet niezręczne sytuacje, czy też robić im niewinne żarty. Pewnym jest też, że każdy z nas choć raz w życiu uległ primaaprilisowym żartom znajomych. Geneza i pochodzenie tego święta nie są do końca znane, ale utożsamiane jest ono z grecką boginią Demeter i jej córką Persefoną, która została porwana przez Hadesa do podziemi właśnie na początku kwietnia. Demeter szukając córki kierowała się odgłosami echa, które zwiódło ją w nieodpowiednim kierunku. Inną prawdopodobną wersją wydaje się być zmiana kalendarza dokonana przez króla Francji Karola IX. Kiedy w 1565 roku zmienił pierwszy dzień roku na 1 kwietnia, co stało się przyczyną wielu nieporozumień i śmiesznych historii.

Psikusów w ten dzień możemy spodziewać się z każdej strony. Nawet media czy prasa nie oszczędzają swoich czytelników czy widzów „karmiąc” ich różnymi żartami. Poniżej znajdziemy TOP TEN najlepszych pomysłów.



W 1957 roku BBC wyemitowało program, w którym pokazało drzewo, na którym rośnie spaghetti. Niedługo po emisji dostali mnóstwo telefonów z pytaniami, jak wyhodować takie drzewo.

W 1976 roku znany brytyjski astronom Patrick Moore ogłosił w radio, że jeżeli 1 kwietnia równo o godzinie 9:57 ktoś podskoczy do góry, będzie unosił się chwilę w powietrzu. Spowodowane miało to być niesamowitym ułożeniem planet, które miało zmniejszyć siły przyciągania. Do studia dzwoniły setki osób, które twierdziły, że udało się im to zrobić.



W 1965 roku BBC miało testować nową telewizję, która podobno może przysyłać zapachy. Wielu ludzi dzwoniło do BBC twierdząc, że to naprawdę działa. Żart okazał się na tyle dobry, że postanowiono go powtórzyć w 2007 roku.

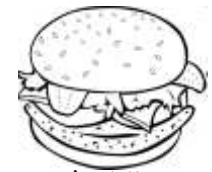


W 1985 amerykański magazyn „Sports Illustrated” wydał artykuł, w którym opisał małego chłopca, który potrafi rzucać piłkę z prędkością 270 km/h. Umiejętności tej nauczył się w tybetańskim klasztorze. Kibice amerykańskiego baseballu byli wniebowzięci.

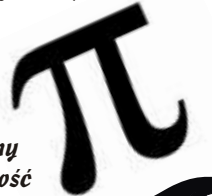
W 1977 roku brytyjski dziennik „Guardian” postanowił zrobić żart czytelnikom i opublikował siedmiostronicowy artykuł na temat kultury i geografii nieistniejącej wyspy na Oceanie Spokojnym - San Sariffe.



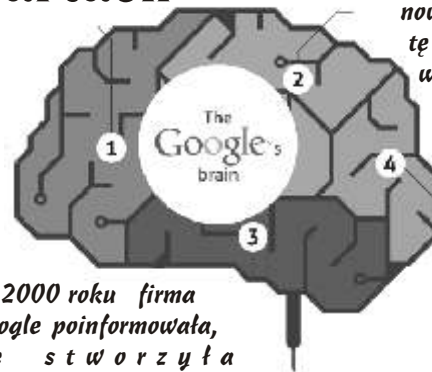
W 1998 roku w telewizji zaczęto pokazywać reklamę marki Burger King, która pokazywała hamburgera w wersji dla leworęcznych. Wszystkie składniki w nowej kanapce miały być przesunięte o 180 stopni względem tych, które miały być podawane praworęcznym. Sprzedawcy twierdzą, że tysiące klientów prosiło o nową wersję kanapki.



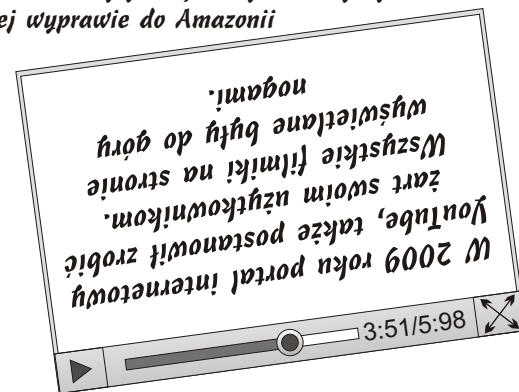
W 1998 roku newsletter o nazwie „New Mexicans for Science and Reason” ogłosił, że władze Alabamy postanowiły zmienić wartość liczby Pi z 3,14159 na „biblijną wartość 3,0”.



2008 roku BBC natomiast podało, że odkryto nową kolonię pingwinów, które potrafią latać. Informacje tę podawał sam Terry Jones, który towarzyszył im w corocznej wyprawie do Amazonii



W 2000 roku firma Google poinformowała, że stworzyła wyszukiwarkę potrafiącą czytać ludzkie myśli.



Jak widać, 1 kwietnia wszystko należy brać z przymrużeniem oka, a informacje weryfikować z głową i nie dać się nabrać na wszystkie primaaprilisowe żarty znajomych czy mass mediów. A tak w ogóle, czy wam też udało się usłyszeć tą nowinę? Podobno od niedawna w automacie na pierwszym piętrze przy zakupie trzech puszek coli jedna za drugą, czwartą dostajecie za darmo!

CO Z TYM EURO?

Niedawno przysłała wiosna i na zewnątrz zrobiło się cieplej. Trochę wcześniej zazieleniło się na Stadionie Narodowym. Wreszcie największy obiekt w kraju doczekał się murawy! A nawet odbył się na nim mecz. Co prawda nie ten, na który wszyscy czekali, ale zawsze to coś; stadion otwarty, wszyscy zadowoleni. No chyba jednak nie wszyscy. Na pewno pani minister Mucha nie cieszy się z faktu, że jej niefortunne wypowiedzi kandydują do zbioru „złotych myśli”. A już na pewno nie ucieszyły się feministki domagające się bojkotu EURO 2012, które niedawno paradowały przed Sejmem. Tak... Właśnie tak wygląda w naszym kraju atmosfera na kilkadziesiąt dni przed piłkarskimi Mistrzostwami Europy. Do tego co dzień można przeczytać w gazetach czy Internecie jak tragiczne mamy drogi, pociągi i tereny wokół stadionów. Zaczęło się gdybanie, co by to było, gdyby EURO dostało się Krakowowi; jakie wszystko wtedy byłoby cudowne. Mało kto zwraca uwagę na pozytywy, a jak się okazuje, mamy 4 piękne stadiony! Kto by pomarzył o takich obiektach parę lat temu? Po raz pierwszy w historii lotniska przygotowano na przyjęcie tak dużej liczby kibiców, Centralny w Warszawie przeżywa renesans, miasta gospodarze mają nowe chodniki, parki, fontanny, parkany, nawet kosze na śmieci, a tysiące wolontariuszy nowiutkie pastelowe stroje firmy Adidas. Więc niech mi nikt nie mówi, że te mistrzostwa nic nam nie dadzą oprócz deficytu w budżecie państwa. A to, że nie mamy autostrad to wina wielu lat zaniedbań, a nie UEFA, FIFA czy PZPN. Niestety zapominamy o drużynie narodowej! Ilu z nas wie jak wyglądają jej przygotowania? Wszyscy chcieliby tylko usłyszeć w radiu, że nasi wygrali i dalej jeść kiełbasę z grilla w czerwcowy wieczór. To nie o to chodzi! Sprawę jeszcze bardziej pogorszył sztuczny twór jakim jest Klub Kibica Reprezentacji Polski. Prawdopodobnie przez niego podczas EURO na trybunach zasiądą „piknikowi” kibice, którzy wciąż śpiewają „Polska, Polska ..” albo ewentualnie „My chcemy gola..”. Gdzie się podziali słynni na cały świat polscy kibice? Szaleni, radośni, pomysłowi i głośni? Media zamiast zaszcześcić w kibicach piłkarskie szaleństwo, wciąż skupiają się na tym kto dostał jaką premię i dlaczego tak dużo.

Jako zdeklarowany kibic pragnęłabym pomóc wszystkim tym, którzy nie „czują” tematu EURO. Ci, którzy nie poznali magii sportu nawet nie zdają sobie sprawy jak wiele tracą! Takich emocji, euforii po zwycięstwach, brania udziału w wydarzeniach sportowych na żywo nie da się kupić. To trzeba przeżyć. I naprawdę nie da się tego zapomnieć ani się tego wyrzec. To jest w nas. Dlatego ostrzegam, bo to bardzo uzależnia. Mimo wielu prób nie wylosowałam ani jednego biletu na EURO. A premier Tusk będzie miał do dyspozycji 160 wejściówek! Ale ja nie obraziłam się na cały świat, nadal próbuję zdobyć ten jeden, upragniony bilet. Miłość, która się kończy, nie jest miłością. Dlatego zachęcam wszystkich uczniów III LO do wspólnego rozpoczęcia festiwalu UEFA EURO 2012, pokażmy ilu nas jest! Na korytarzu niedawno pojawił się zegar odliczający dni do EURO, ale zrobmy coś więcej! Udekorujmy szkołę, urządzmy piłkarski koncert... Wszelkie pomysły są mile widziane w naszej redakcji!

Milka

Co w trawie piszczy ?

Wystartowała Formuła 1

Razem z początkiem wiosny rozpoczął się sezon Formuły 1. Najszybsi kierowcy świata tradycyjnie rozpoczęli rywalizację wyścigiem o GP Australii. Wygrał Janson Button. Świetnie spisał się nasz jedynak w formule Robert Kubica, który rzutem na taśmę wyprzedził Lewisa Hamiltona i był drugi.

Speedway Ekstraliga

Trzymajmy kciuki za odnowiony zespół tarnowskich Jaskółek! Nowy trener, nowi zawodnicy, nowa nawierzchnia toru. Kto wie na co ich stać? Deklarują walkę o najwyższe trofea. Zobaczymy, bo już niedługo pierwszy sprawdzian przed drużyną Tauronu Azotów.

Liga Mistrzów

Rozlosowano ćwierćfinałowe pary Champions League. Najciekawiej zapowiada się rywalizacja AC Milanu z FC Barceloną. Zapewne ciekawie kibiców będzie również starcie rewelacji rozgrywek APOELU Nikozja z futbolowym gigantem Realem Madryt.

Final Four

Już po raz trzeci finałowy turniej siatkarskiej Ligi Mistrzów odbył się w Łodzi. Hala wypełniona po brzegi żółtymi kibicami PGE Skry Bełchatów robiła wrażenie. Mimo to drużyna „Pszczółek” uległa w finale Rubinowi Kazań po zaciętej walce 2:3.

Boks

Przed tygodniem 3 polskich pięściarzy odniosło zwycięstwa w swoich walkach: Tomasz Adamek na punkty pokonał Nagyego Aguilere, Mariusz Wach w 6 rundzie znokautował Tye'a Fieldsa a Artur Szpilka w 1 rundzie posłał na deski Terrenca Marbre.

Rekord strzelecki na Wyspach

58 bramek strzelili rywalom piłkarze amatorskiej drużyny Wheel Power FC, nie tracąc żadnej, czym ustanowili rekord strzelecki na Wyspach Brytyjskich. Ich ofiarą w meczu ligowym padł zespół Nova 2010 FC.

Milka

RECENZJE

Rycerski honor, przyjaźń, odwaga!

Rok 637. Kraj Araluen. Młodzi podopieczni zamku Redmont stają przed najważniejszym momentem, w którym ważą się ich przyszłe losy. Ma zostać rozstrzygnięte czy mistrzowie cechów przyjmą ich na czeladników, czy też będą musieli do końca życia pracować na roli. Przejęty, nie mniej niż piątka jego wychowanków, baron Arald, rozumie, że ten dzień jest bardzo wyjątkowy. W końcu nie życzy żadnemu z zebranych wcielania się w rolę pańszczyźnianego chłopca...

Czyżby jakaś zwykła, nudna historyczna opowieść? Nie koniecznie! „Ruiny Gorlanu” to pierwsza księga z serii Zwiadowcy. Akcja osadzona jest w fantastycznym świecie, który rządzi się średniowiecznymi prawami. Mistrzowie cechów, baronowie, czeladnicy, rycerze, wargalowie - to tylko niektóre z licznych postaci, które można tutaj „spotkać”. Najbardziej tajemniczą grupą są zwiadowcy - okryci złą sławą ludzie, na których ze strachem i niechęcią patrzą zwykli wieśniacy. Krążą o nich rozmaite legendy. Ponoć parają się czarną magią i potrafią stawać się niewidzialnymi...

Opowieść Johna Flanagan'a przedstawia losy piętnastoletniego Willa, wychowanek sierocińca. Nie zna on swojego pochodzenia ani rodowodu. Nie ma talentów szermierczych, jeździeckich ani dyplomatycznych. Nie jest także wysoki ani umięśniony. Jednak jednego jest pewny: jego marzeniem jest, żeby pójść w ślady ojca, który podobno był dzielnym i szlachetnym rycerzem. Mimo to, gdy nadchodzi długo i z niepokojem oczekiwany dzień, nic nie dzieje się po jego myśli. Czyżby jego marzenia legły w gruzach? Co więcej, czy resztę życia spędzi zaprzatając sobie głowę tylko żniwami i wykopkami? Chłopak nie tak sobie wyobrażał przyszłość. Na szczęście, pewien tajemniczy człowiek proponuje chłopcu przystanie do zwiadowców. Tylko czy aby na pewno „na szczęście”? Will nie zastanawia się długo: wszystko jest lepsze niż praca w polu.

Odtąd nic nie będzie już takie jak dawniej. Rozpoczyna się nowy rozdział w życiu piętnastolatka. Pozna tajniki sztuki zwiadowczej. Przekona się, że wilk nie taki straszny jak go malują. Dowie się co oznacza prawdziwa przyjaźń, braterstwo i honor. Czy da radę uratować swego mistrza i pokój na ziemiach Aralueny?

Wspaniała książka fantasy, w której czysta przygoda odgrywa najważniejszą rolę. Powodzenie misji bohatera zależy nie od siły mięśni, ale od sprytu i inteligencji. Autor, swą powieścią próbuje przekazać czytelnikom, że ciężka praca i chęci zawsze popłacają. Dobrze skonstruowana fabuła, sprawna narracja oraz wzbudzające sympatię postaci sprawiają, że Ruiny Gorlanu to naprawdę wciągająca opowieść.

Więc jeśli chcesz zagłębić się w świat pełen przygód, a także pragniesz dowiedzieć się, co przytrafiło się Willowi i jego przyjaciółom, sięgnij po serię Zwiadowcy. Nie pożałujesz.

Smutna prawda o życiu aktora, który poznał Mela Gibsona

Dla odmiany czasami warto wybrać się do teatru. To całkiem inne doświadczenie, bardziej magiczne. Wchodzisz do sali, na scenie widzisz biurko i krzesło. Nic więcej. Gasną światła. Zapada cisza. Gdy z powrotem robi się jasno widzisz aktora. Ot, zwykłego człowieka w ciemnym stroju. Mężczyzna otwiera usta i zaczyna mówić. Nagle, przenosisz się w inny świat, by po chwili zorientować się, że spektakl dobiega końca...

„Kolega Mela Gibsona” autorstwa Tomasza Jachimka i wyreżyserowany przez Tomasza Piaseckiego; opowiada historię Feliksa Rzepki, który zasłynął rolą Herkulesa-Savinien de Cyrano de Bergeraca. Prowadził cudowne życie, pełne sławy i „autosów” rozdawanych wiernym fanom. Jednakże pewnego pięknego dnia sztuka, jedyna w której grał, zeszała z afisza. Odnalezienie się w nowej rzeczywistości zdaje się być udręką.

Początek przedstawienia stawia pytanie. Co Feliks Rzepka robi na komisariacie? Cała akcja dotyczy przeszłości. Artysta opowiada o swoich początkach, szczycie sławy, wyjazdach do Polonii amerykańskiej. Szczegółowe i momentami bardzo intymne zeznania artysty sprawiają, że cała sala zanosi się od śmiechu. Smutna prawda dotycząca życia aktorów teatralnych zaczyna wychodzić na jaw, gdy sztuka schodzi z afisza. Mężczyzna nie może znaleźć sobie miejsca. Brakuje mu aktorstwa i popularności jaką przynosiło odgrywanie głównych ról. Jedyną namiastkę utraconego zawodu dają mu wyjazdy do USA. To właśnie podczas powrotu z jednego z nich poznaje Mela Gibsona. Zaczynają rozmawiać i wymieniają się numerami telefonów.

Pewnego dnia Feliks postanawia sam zacząć działać. Nie oglądając się na innych, planuje przedstawienie, w którym zagra bandytę okradającego bank. Szczegółowo przygotowuje się do roli. Ogląda filmy, pisze dialogi. Ćwiczy chód i posturę ciała. Gdy wszystko jest już gotowe udaje się do banku na premierę, która okazuje się być swoistym sukcesem. Podbudowany na duchu zostaje pierwszym rabusiem, który zostawił po sobie autograf...

Tak pojawia się prosta odpowiedź na trapiące nas pytanie. Lecz pojawia się kilka kolejnych. Czy to już koniec? Co z Melem Gibsonem, który powiedział, że zawsze może pomóc mu znaleźć pracę? Czy zapomniał o koledze po fachu? Nie mogę odpowiedzieć wam na te pytania, ponieważ cała magia uciekłaby w mgnieniu oka. Mogę, a nawet chyba powinnam zachęcić was do odwiedzenia teatru. Jerzy Pal udający wokalistę Budki Suflera to naprawdę najlepsze lekarstwo na smutki. Nie bójcie się, że zaczniecie się nudzić! Wtedy aktor wyciągnie swoją tajną broń... Rekwizyt.

WIOSNA W KULTURZE

W z w i ą z k u
z n a d e j ś c i e m w i o s n y
p o s t a n o w i l i ś m y
z a p r o p o n o w a ć W a m k i l k a
c i e k a w y c h w y d a r z e Ń k u l t u r a l n y c h .
O f e r t a j e s t b a r d z o r ó z n o r o d n a i k a ż d y
z n a j d z i e c o ś c i e k a w e g o d l a s i e b i e . Z e w s z y s t k i c h
p r o p o z y c j i w y b r a l i ś m y t e n a j b a r d z i e j i n t e r e s u j ą c e .

Kalendarium kulturalne w skrócie

Od 31 marca do 6 maja - **Magdalena Burdzyńska** -
"Ręsa z oka wilka" wystawę malarską będzie można obejrzeć
w Biurze Wystaw Artystycznych - Galeria Miejska w Tarnowie

Od 17 marca do 12 kwietnia - **Jacek Hugo-Bader** - "Dzienniki
Kołymskie" wystawę będzie można obejrzeć w Centrum Sztuki Mościce

Od 7 marca do 15 kwietnia - **Grzegorz Powroźnik** - "Bez tytułu"
wystawę fotograficzną będzie można obejrzeć w Biurze Wystaw Artystycznych -
Galeria Miejska w Tarnowie. Wystawa odbywa się w ramach cyklu SALA PRÓB
projektu prezentującego najciekawszych młodych artystów związanych
z Tarnowem

12 kwietnia - **Big Contest Band** - koncert z cyklu Jazzowe Czwartki
odbędzie się w Bombay Music

13 kwietnia - **Jazzopolita** - oryginalnego połączenia jazzowej tradycji
i post-rockowej nowoczesności będzie można posłuchać w Tarnowskim
Centrum Kultury

14 kwietnia - **Mietek Szcześniak** - W repertuarze usłyszymy zarówno
utwory z najnowszej anglojęzycznej płyty „SIGNS”, jak i największe przeboje
Mietka z trzech ostatnich płyt: „Czarno na białym”, „Spoza nas” i „Zwykły cud”.
Koncert odbędzie się w Kinie „Marzenie”

15 kwietnia - **Laboratorium** - koncert grupy jazz-rockowej odbędzie się
Centrum Sztuki Mościce

21 do 28 kwietnia - **26 Tarnowska Nagroda Filmowa** - festiwal
wybranych polskich filmów fabularnych odbędzie się w Kinie „Marzenie”



FILM

Igrzyska śmierci

Kino Marzenie od 30 marca 2012 r.

Bilety: 16/18 zł

Gatunek: Akcja, Sci-Fi

Reżyseria: Gary Ross

Fabula: Każdego roku na ruinach kontynentu, który niegdyś nazywany był Ameryką Północną, rozgrywa się bratobójcza walka. Naród Panem wysyła chłopca i dziewczynę z każdego z dwunastu dystryktów, by wzięli udział w Igrzyskach śmierci. Bohaterem Igrzysk zostaje ostatnia osoba, która utrzyma się przy życiu. W przeciwieństwie do przeszkolonych zawodników, Katniss (Jennifer Lawrence) zdana jest wyłącznie na własne instynkty oraz przewodnictwo byłego mistrza (Woody Harrelson). Jeśli kiedykolwiek ma zobaczyć jeszcze rodzinny Dystrykt 12, musi dokonać rzeczy niemożliwych...

Zaginiona

Kino Marzenie od 30 marca do 12 kwietnia

Bilety: 16/18 zł

Gatunek: Dramat, Thriller

Reżyseria: Heitor Dhalia

Fabula: Jill (Amanda Seyfried), po powrocie z nocnej zmiany, odkrywa, że jej siostra Molly (Emily Wickersham) została uprowadzona. Porywacz nie zostawia absolutnie żadnych śladów, dlatego bardzo trudno wpaść na jakikolwiek trop. Jill jest pewna, że jej siostrę porwała ta sama osoba, która rok wcześniej uprowadziła też ją. Dziewczynie cudem udało się wówczas uciec. Policja jednak uznała, że porwanie było tylko wytworem wyobraźni cierpiącej z powodu utraty rodziców ofiary i zamknęła sprawę, która teraz najwyraźniej się powtarza.

Jazzpospolita "Impulse"

Piwnice TCK, 13.04.2012 r., godz. 19.30 / bilety: 20 zł

Jazzpospolita, to oryginalne połączenie jazzowej tradycji i post-rockowej nowoczesności. Melodyczna wyobraźnia i świetna znajomość współczesnego muzycznego języka sprawiają, że kwartet można uznać za jeden z najciekawszych zespołów rodzimej sceny alternatywnej. Korzenie zespołu wywodzą się z Tarnowa, skąd pochodzi gitarzysta Michał Przerwa-Tetmajer. Podczas koncertu w Tarnowie zespół będzie promował najnowszą płytę "Impulse".

Jazzpospolita w składzie:

Michał Przerwa-Tetmajer - gitara

Michał Załęski - syntezatory, elektronika

Stefan Nowakowski - bas elektryczny, kontrabas

Wojtek Oleksiak - perkusja, elektronika

Mietek Szcześniak "Signs"

Kino Marzenie, 14 kwietnia 2012 r., godz. 20.00 / bilety: 35 zł

Jeden z najlepszych polskich męskich głosów zabrzmiał w Tarnowie! Mietek Szcześniak wystąpi z najnowszą płytą "Signs".

Niebanalna muzyka i popularne kompozycje Mietka Szcześniaka nadają wyjątkowy charakter koncertu. W repertuarze usłyszymy zarówno utwory z najnowszej anglojęzycznej płyty „SIGNS” jak i jego największe przeboje z trzech ostatnich płyt: „Czarno na białym”, „Spoza nas” i „Zwykły cud”. Będzie to szczególnie muzyczna uczta.

„Po obu stronach wiary”

Tarnowski Teatr im. L. Solskiego, 15 kwietnia 2012 17:00 / bilety: 30 zł

Koncert organizuje Stowarzyszenie ICH LEPSZE JUTRO przy współpracy z Katolickim Stowarzyszeniem Wychowawców.

Wystąpią: Agata Bernadt z zespołem „Krakowskie Przedmieście” oraz aktor Jerzy Trela.

Koncert ma charakter dobroczynny. Dochód zostanie przeznaczony na uruchomienie Specjalistycznego Centrum Rehabilitacji dla dzieci.



ZAKOCHANI W TARNOWIE:

„Zakochani w Tarnowie” to wielowarstwowy projekt Stowarzyszenia KANON skierowany do szerokiego odbiorcy. Jednym z nich jest młodzież z tarnowskich szkół, która pod opieką swoich nauczycieli oraz tarnowskich artystów realizuje wspólną inicjatywę specjalne widowisko teatralne. Więcej informacji dotyczących projektu „Zakochani w Tarnowie” można znaleźć na stronie: www.zakochaniwtarnowie.pl.

Tarnowski Teatr, 12 kwietnia 2012 18:00 - 20:00

Pierwsze spotkanie realizowane w ramach projektu "Zakochani w Tarnowie" to historia miłosna, rodem z Tarnowa, najwybitniejszego polskiego filozofa Kazimierza Twardowskiego, opowiedziana przez młodzież z tarnowskich szkół ponadgimnazjalnych. Premiera szkolnego spektaklu pt. „Miłość zapisana w pamiętniku” odbędzie się 12 kwietnia.

Tarnowski Teatr, 14 kwietnia 2012 18:00 - 20:00

Widowisko artystyczno rozrywkowe pt. „Powtórka z geometrii miłości”. Wezmą w nim udział znani w całej Polsce artyści kabaretowi: Jadwiga i Dariusz Basińscy oraz Jacek Borusiński z Mumio, którzy podpowiedzą jak zainteresować sobą ukochaną osobę i sprawić, by miłosny zachwyt przerodził się w gorące uczucie. Przed publicznością wystąpi też Tomasz Zubilewicz z wiosenną prognozą pogody dla zakochanych. A na koniec piosenki o miłości w wykonaniu zespołu „Monk”.

Spośród wymienionych atrakcji kulturalnych każda pozycja jest ciekawa i zasługuje na uwagę.

Joanna Skórka & YOUNID

CZY WIESZ, ŻE

Czy wiesz, że wiosna zaczyna się 21 marca?

Właśnie tego dnia, dzień i noc trwają równo po 12 godzin.

Z okazji tego dnia topi się Marzannę. Topienie Marzanny to staropolski zwyczaj... jednak nadal chętnie kulturowany! Słomiana kukła, którą palimy bądź wrzucamy do rzeki, ma symbolizować koniec zimy i początek wiosny.

CIEKAWOSTKI:

- 25 marca w Polsce obchodzono Święto Matki Boskiej Roztwornej. Wierzono, że tego dnia otwiera się ziemia, by przyjąć pierwsze ziarna i rodzić nowe życie.

- U Czechów, na Morawach i Białorusi pierwszy dzień wiosny rozpoczynał się 25 kwietnia i był związany z kultem Świętego Jerzego.

- W niektórych regionach Polski ludzie rozwiązywali snopki w stodołach, aby szczęście i dobrobyt gościły w ich domach.

Istnieje kilka ciekawostek związanych ze Świętami Wielkiej Nocy, przygotowaniami czy artykułami jakie spożywamy podczas Wielkiej Niedzieli i Poniedziałku Wielkanocnego.

Oto kilka z nich:

- Mazurek mało kto wie, że te popularne wypieki przywędrowały z Turcji; pięknie ozdobione lukrem i bakaliami przypominają tureckie dywaniki

- Baby drożdżowe w dawnych czasach podczas pieczenia babek drożdżowych, gospodynie zamykały kuchnie na klucz, aby nikt obcy nie zaszkodził rosnącemu ciastu głośnymi rozmowami. Ponadto upieczone baby, umieszczane były na poduszkach i dopóki nie ostygły mówiono przy nich szeptem.

- Chrzan do koszyczka ze Święconką wkładamy chrzan oraz pieprz i sól, które symbolizują mękę Chrystusa. Niegdyś przed przystąpieniem do uroczystego niedzielnego śniadania, zjadano cały korzeń chrzanu, by uchronić się przed bólem brzucha.

- Porządki Wielkanocne sprzątamy swoje mieszkania i domy, by lśniły przed świętami; te porządki mają jednak także wymiar symboliczny. Wyganiaemy wtedy zimę i pozbywamy się wszelkiego zła i chorób.

- Palmy - święcone palemki wtykało się za obrazy, co miało chronić przed chorobami i złośliwościami sąsiadów. Połknięcie bazi z wierzbowej gałązki poświęconej w Niedzielę Palmową miało chronić przed chorobami i wszelkimi dolegliwościami, między innymi przed bólem zębów.

- Pierwsze pisanki Pierwsze znaleziska pisanek (glinianych i skorup jaj) na ziemiach polskich pochodzą z X wieku z wykopalisk koło Opolo i Wrocławia. Zapisy o leczniczych właściwościach pisanek i cudownych uzdrowieniach dokonanych za ich sprawą znajdują się w XVIII-wiecznych kronikach i żywotach świętych.

Żyrafa

GOTUJ Z 3TIME!

Babka

Składniki:

- 25 dag margaryny
- 1/2 szklanki wody
- 2 szklanki cukru
- 3 łyżki kakao
- 1 szklanka mąki
- 2 płaskie łyżeczki proszku do pieczenia
- 4 jajka
- garść siekanych orzechów lub innych bakalii

Przyrządzenie:

W rondlu rozpuścić margarynę, dodać wodę, cukier i kakao, wszystko zagotować cały czas intensywnie mieszając, aby się nie ścięło. Ostudzić. Kiedy masa czekoladowa jest już przestudzona, dodać trochę mąki wymieszanej z proszkiem do pieczenia i 4 żółtka, a następnie dokładnie ucierać, wysypując resztę mąki. Białka ubić na sztywną pianę, dodać do ciasta, lekko zamieszać. Foremkę posmarować tłuszczem, posypać bułką tartą i wyłożyć do niej ciasto. Piec w temperaturze 160 - 180 stopni około 50 - 60 minut.



Pisanka wielkanocna

Składniki:

- 60 dag mąki krupczatki
- 25 dag masła
- 1 szklanka cukru
- 32 g cukru waniliowego
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 4 żółtka
- 1 szklanka śmietany 18%
- dżem do przełożenia
- kolorowe pisaki do ciasta
- płatki migdałowe do ozdoby

Przyrządzenie:

Przygotowujemy ciasto. Mąkę przesiewamy z proszkiem do pieczenia do miski, po czym siekamy z zimnym masłem. Dodajemy żółtka, śmietanę i oba cukry. Szybko wyrabiamy. Ciasto dzielimy na 3 równe części, każdą z nich rozwałkowujemy, wykładamy na osobne blachy, wycinamy kształt dużego jajka i pieczemy ok. 15 min każdy placek osobno. Po ostudzeniu, placki przekładamy dżemem. Wierzch dekorujemy zielonym lukrem, kolorowymi pisakami rysujemy zajaczkę i bazie (wykorzystując płatki migdałowe).



Droga redakcjo!

Mam problem. Mianowicie jest nim moja depresja. Nie umiem sobie poradzić z problemami klasowymi. Moi Koledzy wiecznie robią sobie jaja. A ja przecież jestem taka poważna. Zawsze starałam się żeby traktowano mnie jako dorosłą osobę, robiłam sobie makijaż, kupowałam ciuchy o dużej wartości! A oni wiecznie się ze mnie śmieją. Mam ten problem od początku liceum. Jeżeli tak dalej będzie, to chyba muszę podjąć drastyczne środki, żeby oni spoważnieli. Każę im zamiast ich luźnych ciuchów nosić garnitur, dodatkowo każę do siebie mówić „pani”. Jeżeli się nie przestawią, to moja depresja osiągnie apogeum. Co ja mam z tym zrobić? Czy jest jakaś szansa na wyjście z sytuacji? Nie wiedziałam, że w III LO jest tak mało dojrzałych osób .

Powaznaf 95

Powaznaf95,

Gdy idziemy do szkoły niestety nie możemy wybrać idealnej dla siebie klasy, gdzie każdy spełniałby nasze wymagania i byłby przez nas lubiany. Musimy więc choć trochę postarać się zrozumieć innych i ich niektóre zachowania, które czasem bywają łagodnie mówiąc „dziwne”. Pamiętaj, że ubiór nie świadczy o człowieku. Twój kolezdy są osobami młodymi, więc biała koszula i garnitur zapewne nie przypadną im do gustu. W niedalekiej przyszłości niejednokrotnie będą musieli odstrzelić się w garniak bo tego będzie wymagać ich praca, ale na to mają jeszcze czas. Żarty i kawały należą do części szkolnego życia. Nie wierzę, że choćby jeden nie spowodował na twojej twarzy uśmiechu. Nie pozwól by zachowania Twoich znajomych wpłynęły na Twój stan psychiczny! Nikt nie ma prawa zmuszać Cię byś razem z nimi „robiła jaja”. Toleruj więc innych, a oni będą szanować Ciebie.

Kochana redakcjo!

Mam problem. Gdy idę przez korytarz wszyscy mówią że grają na automacie i wygrywają batony. Słyszałam że rekord wynosi 11 batonów, ale nie wiem, o co chodzi, bo ja zawsze płacę za każdy baton :(O co w tym chodzi? Może o to że kto kupi więcej batonów, to wygrywa. Martwi mnie ten problem, ponieważ jeden chłopak, który często gra bardzo mi się podoba. Chciałabym z nim zagrać w te batony, jednak nie wiem, jak się do tego zabrać i nie wiem, czy ten automat to nie hazard. Jak myślicie - czy mam szansę związać się z zawodowym graczem w wygrywanie batonów? Mam nadzieję, że nie potwierdzi się reguła, że kto ma szczęście w batonach, ten nie ma szczęścia w miłości.

Desperatka berty

Na wstępie droga Desperatko berty pocieszę Cię, bo powiem, że nie tylko Ty nie jesteś wtajemniczona w reguły „batonowego hazardu”, więc stwierdzenie, iż wszyscy mówią, że grają na automacie jest nieprawdziwe. Sadzę, że związek z zawodowym graczem w wygrywanie batonów jest jak najbardziej możliwy, o ile ta osoba nie popadła w nałóg, a pewnie nie, bo ten fakt wychwyciłyby kamery szkolne,

które zarejestrowałyby ucznia ciągle stojącego przy automacie. Może po prostu warto podejść do tego chłopaka i prosto z mostu zapytać go o jego pasję? Z całego serca nasza redakcja kibicuje, by Wam się udało!
P.S. Daj znać jak rozwija się sytuacja.

Little J!

Jestem w drugiej klasie i niedawno zdałem sobie sprawę, że muszę się mocniej przyłożyć do nauki przedmiotów wiodących. Badanie wyników, które pisaliśmy z nich na poziomie rozszerzonym, wykazało znaczne braki z zagadnień, które teoretycznie powinniśmy znać po dwóch latach nauki. Moim znajomym poszło nieco lepiej niż mi, bo większość z nich bierze „korki”. Mnie na nie niestety nie stać. Czy wiecie może o jakichś zajęciach dla licealistów, gdzie za niewielkie pieniądze można systematyzować i poszerzać swoją wiedzę? Będę bardzo wdzięczny za pomoc!

B.S.

Drogi B.S.

Masz rację, że uczęszczanie na dodatkowe zajęcia stało się bardzo popularne w ostatnich czasach. Szczególnie często maturzyści przypominają sobie o swoich brakach i udają się na „korki”. Jesteś w drugiej klasie, więc masz jeszcze trochę czasu, by nadrobić ewentualne zaległości. Nie załamuj się rezultatem badania wyników, gdyż ono nie zawsze wiernie odzwierciedla poziom Twojej wiedzy. Musisz jednak wziąć sobie do serca, że skoro nie jesteś zadowolony ze swoich umiejętności, musisz się zabrać do pracy. Polecam Twojej uwadze zaznajomienie się z ofertą Katolickiego Centrum Edukacji Młodzieży KANA. Być może ona okaże się dla Ciebie pomocna. Życzę by nauka szybko wchodziła do głowy!

Little J.

Droga Redakcjo,

Piszę do Was bo mam, albo nawet mamy klasowy problem. Może nawet okazać się, że ten problem dotyczy nie tylko nas. Nasza klasa jest podzielona, czyli innymi słowy niezgrana. Minęło już kilka miesięcy odkąd zaczęliśmy chodzić razem do „trzeciego”. Wyraźnie jednak widać dwie grupy, z których jedna próbuje dominować nad drugą i narzucać a czasami nawet wymuszać swoje racje. Atmosfera czasami jest wręcz wroga, zwłaszcza gdy musimy podjąć jakieś wspólne decyzje np. co do klasowej wycieczki. Wielu z nas jest zmęczonych tymi nieustannymi przepychankami. Czy macie jakiś pomysł, lub podobne doświadczenie, które pomogłoby nam się lepiej dogadywać i stworzyć zgrany zespół.

Gosia

Kochana Gosiu!

Myślę, że ten problem jest już powszechnie znany i bardzo mnie to niepokoi. Ludzie zamykają się w sobie, nie chcą otworzyć na coś nowego. Jestem ogromnie szczęśliwa, że zechciałaś się tym podzielić! Długo myślałam nad tym co Ci odpowiedzieć, chciałam zaproponować wycieczkę integracyjną, zapoznawczą. Widzę

jednak, że i z tym macie problem. Może po prostu spróbujcie odnaleźć w swojej klasie przywódcę, kogoś kto nie ma problemu z przejęciem klasy. Mam tu na myśli osobę, która postanowi zebrać Was w garść.

Pomoże to w organizacji chociażby nawet wycieczki, a uwierz, że taka łączy ludzi..

Porozmawiajcie o tym otwarciu, bo nie wierzę, że się nie da! Głowa do góry, na pewno się wszystko ułoży. A co do tzw. „grupek”, one zawsze były, są i będą! Przecież każdy z nas ma swoje różne zainteresowania, co wiąże z odnalezieniem własnego towarzystwa, w którym lepiej się odnajdzie.

J.

Otrzymaliśmy również list od „Niemodnego”, którego problem jak sam pisze, można by odnieść wrażenie „jest śmieszny albo nawet żaloszny”. On jednak tego tak nie odbiera i przeżywa poważne rozterki. Ze względu na bardzo osobistą treść korespondencji, listu nie publikujemy, ale problem traktujemy jak najbardziej poważnie.

Drogi Niemodny,

To co Cię spotkało, niewątpliwie jest przeżyciem, które pozostawi pewien ślad w Twojej psychice i sprawi, że przez dłuższy czas nie będzie Ci łatwo zaufać kobietom. Twoja dziewczyna okazała się osobą niewrażliwą i niegodną Twoich uczuć. I właśnie to musisz jej powiedzieć „prosto w twarz.” Bez wątplenia, na takich relacjach nie można budować wartościowego związku, ani przyjaźni. Jeśli właśnie takich wartości szukasz, to zakończ tą znajomość zanim znów stanie się coś czego byś nie chciał.

Mówi się, że ”wina leży zawsze gdzieś pośrodku”. Zastanów się, czy swoim zachowaniem, rozmową, albo żartem nie sprowokowałeś „tego” zdarzenia. Jesteś już pełnoletni, więc bierzesz na siebie odpowiedzialność za każdy swój krok. Jeśli czujesz potrzebę porozmawiania o tym z rodzicami i możesz z nimi rozmawiać o tak osobistych kwestiach, zrób to otwarcie i szczerze. Tego co się stało już nie cofniesz, jednak będzie Ci lżej wiedząc, że masz ich wsparcie.

W przyszłości pamiętaj, że dobra zabawa nie zawsze idzie w parze z rozsądkiem.

Zatem staraj się cieszyć życiem, od tego przecież jest młodość (która ma prawo do błędów), ale otaczaj się ludźmi do których masz zaufanie!

3TIME

Serdeczne pozdrowienia dla wszystkich czytelników.

Na listy odpowiadają J. i Little J.





ZAPRASZA NA KURSY JĘZYKOWE

*Dołącz do nas.... Gwarantujemy
profesjonalną pomoc i promocyjne ceny!*

18 lat doświadczenia

W SEMESTRZE ZIMOWYM POLECAMY:

- Kursy standardowe na wszystkich poziomach zaawansowania
- Kursy konwersacyjne z native speakers
 - Kursy powtórkowe przygotowujące do matury i egzaminu gimnazjalnego
 - Korepetycje w grupach 1 (one to one)

....angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański
norweski, rosyjski, ukraiński, arabski i

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH "PROGRESS NEW"

EUROPEJSKIE CENTRUM EDUKACJI

Tarnów 33-100, ul. Piłsudskiego 37 tel. (14) 622 39 25, 603 537 345
www.progressnew.com progressnew@poczta.onet.pl

Kupon rabatowy

10 % zniżki na wszystkie kursy w roku szkolnym 2012/2013

Sponsorem nagród książkowych jest:

KSIĘGARNIA JĘZYKOWA „PROGRESS”

ul. Basztowa 5

Godziny otwarcia: Pn - Pt 9:00 - 17:00, Sob. 9:00 - 13:00

„Progress” jest najstarsza w Tarnowie księgarnia językowa. W swojej ofercie ma wiele bogatych zbiorów podręczników, słowników, samouczków oraz powieści w różnych językach.

Rabaty dla studentów.

ZAPRASZAMY!

WYSIL NIEUŻYWANĄ CZĘŚĆ SWOJEGO MÓZGU!

UWAGA!

KUMULACJA NAGRÓD

UWAGA!

UWAGA!

Dla 3 wylosowanych osób, które prawidłowo rozwiążą naszą zagadkę, przewidziane są nagrody w postaci książki ufundowanej przez księgarnię językową Progress oraz udział w konwersacjach z j. angielskiego z native speaker Szkoły Językowej „Progress New”.

Rozwiąż sudoku!

W puste pola wpisz cyfry od 1 do 9 tak, aby w każdym pionowym i poziomym rzędzie, a także w każdym kwadracie liczby nie powtórzyły się.

Powodzenia!

4	9	5		6	8			
			7	4				9
6	8		3	9				4
		6	5		1		4	3
		3		7		6		
		2	6			5		
		8		1		4		5
	3	9						1
7	1		8	5	3		6	

IMIĘ, NAZWISKO, KLASA: _____

Kupony z rozwiązaniem można wrzucać do pojemnika na stoisku w dniu sprzedaży gazetki, natomiast później w bibliotece szkolnej.



MASZ
SZCZĘŚCIE?

Z SRODKU ZNAJDZIESZ KUPON!